WARSZAWA.— ROK I. Dnia 12. Kwietnia 1823.

KURYER
DLA PŁCI PIĘKNEY.

CZYLI
DZIENNIK LITERATURZE, KUNSZTOM, NOWOSCIOM
i MODOM POŚWIĘCÓNY.

Nᵉʳ 6.

Dziennik ten wychodzi w Składzie sztuk pięknych A. BRZEZINY trzy razy na tydzień, to iest: w Poniedziałek, Srzodę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin mód, których iedna męzka. Prenumerata na 36 Numerów, przyimuie się w Stolicy, w kwocie Złp: 15. na Prowincyi Złp: 18.

LIST
Hrabiego de Creutz do Marmontela.

(*Dokończenie.*)

Kastyliia i la Manche inny zupełnie przedstawiaią widok, iuż to widać pasmo gór ogromnych, obraz zaburzenia natury i ruiny świata; iuż to wśród lata nawet zimy siedlisko. Tu znowu niezmierność płaszczyzn podobnych do Oceanu z drobnego złożonego piasku, a których nierówność wystawiaiąca zupełnie bałwany rozhukanego morza, wzrok do tego nieprzywykły morduie. Daremnie zasmucone oko szuka w oddaleniu zieloności i cienia, spotyka tylko nagi widnokrąg i spustoszałe miasta. Nieznośne gorąca, które tam zawsze połowę dnia zaymuią, są duszące, iak w Sara i Biledulgerid. Mieszkańcy zmordowani i zniszczeni prawie, w pracy boleśnego doznaią uczucia, i w spoczynku tylko ulgę znayduią. Całą oni wieczność z założonemi radziby pędzić rękami, i zdaie im się, że czyściec iest domem nieskończoney pracy.

W pośród to tych suchych okolic leży Madryt. Pod miastem płynie strumyk okiem niedościgły prawie, który nazwiskiem rzeki zaszczycaią. Miasto iest dobrze podzielone, ulice szerokie, czyste i wodoskokami ozdobione. Domy wielkie i obszerne, daią w iedney chwili wyobrażenie okazałości i nędzy; powiedzianoby, że są zbudowane na pomieszczenie w sobie całego narodu, a zaledwo kilka w nich znayduie się sprzętów Podział wewnętrzny zdaie się wynalezionym przez nieprzyiaciela ładu i porządku. Bogacze maią ziemie, a raczey państwa, których nie widzieli nigdy; wolą oni bowiem życ w swoich pałacach otoczeni orszakiem służących, którzy im usługuią na klęczkach. Jeśli z nich wychodzą, to iedynie dla prowadzenia okazałego niby życia na dworze, lub dla udania się na przechadzkę. Tam to widzą zgiętych pod ciężarem ich nieużyteczności niewolników, tam ieżdżą w poiazdach kosztownych, szumnie ozdobionych bronzami. Taiemne wydatki, nadzwyczayny zbytek pożera ich ogromne dochody. Xiążę d'Arcos płaci w należytości swoim służącym 300.00 franków rocznie Xiążę de Medina-Celi ma 10,000,000 realów rocznego dochodu, a przecież po uszy w długach. Szlachta iednakże choć bez starownego wychowania ma coś wielkiego w sercu, szlachetne sposoby postępowania w świecie, wiele szczerości i poczciwości, są gościnni i względni dla przybyszów. Xiążę de Medina Celi iest człowiekiem wielkiey zasługi, kocha uczonych, poważa ich i wydoskonalać się stara, a ubolewaiąc nad nieoświeceniem narodu przyznaie, że złe iest bez lekarstwa.

Król dziś panuiący iest istotnie wielkim Królem. Panowanie iego iest podziwienia godne. Ministrowie drżą przed nim równie iak ulubieńcy. Wybor iego w tym względzie dowodzi rozsądku i głębokiey znaiomości ludzi i zatrudnień Przywrócił on porządek w rozmaitych gałęziach administracyi, ozdobił stolicę, wytorował naypięknieysze w Europie drogi, postawił woyskowość na wysokim stopniu, zapłacił 32,000,000 długów poprzednika swego, i zniweczył władzę Inkwizycyi. Ten straszny trybunał, przed którym sami drżeli Królowie, uczynił tylko cieniem, dzieci nawet przestraszyć nie zdolnym, ale sprostować nadużycia, które się konstytucyi dotyczą, zmienić sposób myślenia i obyczaie całego narodu nie może bydź iednego panowania dziełem.

Nowy pałac Madrycki i mieszkania letnie są prawdziwie Królewskie. Ogrody w Saint-Ildefons maią coś cudownego w sobie Założone są w przepaściach, na spadzistości straszney Guadaramy, któréy wierzchołki są zawsze śniegiem okryte. Wodoskoki wspaniałością swoią o wiele przewyższaią Wersalskie i Marlyskie. Kąpiele Dyany nie daią się z niczém w świecie porównać. Ogrody te kosztowały 45,000,000 wielkich piastrów.

Escurial iest obszerną, skromną i wspaniałą budowlą. Król mieszka tam wśród zakonników, ksiązek i umarłych. Zgromadzono tu naypięknieysze obrazy z Flandryi i Włoch. Xięgozbiór zaleca się tylko rękopismami greckiemi i arabskiemi. Panteon czyli groby Królów wzorem iest okazałości trwogę wzniecaiącey. Architektura w nich iest wzniosłego, lecz żałobnego stylu. Znayduią się tam nayrzadszey piękności marmury. Grobowce są z dawna zielonością zarosłe; na ich widok wszystko w oczach się mieni, włosy powstaią na głowie, i łatwo poznać można, że to iest śmierci siedlisko.

Aranjuez roskoszne nader mieszkanie, iest tryumfem natury i sztuki. Tag sprowadzony pod okna pałacu, twórzy naypięknieyszy w świecie wodospad. Drzewa szpaleru Królowey, który po nad Tagiem w rozległości mili się ciągnie, są sadzone za czasów Karóla V. w Indyach chyba podobnie wielkie widzieć można. Gubią się w obłokach i tworzą cieniem swoim sklepienia nie przenikłe skwarem słońca. Mnóstwo urozmaiconych przechadzek przedstawiaią naymalownieyszy widok, i chłód nayświeższy sprawuią. Iest to rzeczą nader rozkoszną w kraiu, gdzie gorąca są tak wielkie, że za każdą chwilą zdaie się, że nas wproch obrócą lub wniwec zamienią.

Król ma wspaniały zwierzyniec w Pardo, w Saint-Ildefons i w Escurial Na wielkim polowaniu, które Król w listopadzie w tém ostatniém mieyscu odbywał, widziałem sześć lub siedm tysięcy zwierząt razem biegaiących i niezmierną okrywaiących płaszczyznę. Wrzask iaki wydawały, podobnym był do łoskotu grzmotów; ale ukontentowanie strzelania w ścieśnione zwierząt mnóstwo, gdzie chybić nie można, zdaie mi się bydź bardzo małém dla myśliwego.

Obyczaie na prowincyach są ieszcze czyste. Duma, cierpliwość i oszczędność cechuią wieśniaka. Niewiasty są piękne i skromne. Ich tańce i śpiewki zwane *seguidillas*

maią w sobie niewiem iakąś naiwność i powab, który unosi i daie wyobrażenie złotego wieku. Ale w stolicy zguba obyczaiów iest iawną, zepsucie iest okropne, i rozwiązłość bez zarumienienia się okazuie. Dzisieysze pokolenie podobne iest do rodu pokaleczonych Karłów. Iest to krew naybrzydsza w świecie. Zgromadzenia są smutne i milczące, powiedzianoby wchodząc w ich źle oświecone pokoie, że się w nich obrzęd grobowy odbywa.

Dwa są w tém mieście teatra, w których codziennie arcydzieła nierozsądku wystawiaią. Graią tu od tygodnia trajedyą pod nazwiskiem *Dziewica napowietrzna* (la Fille de l'air) a ieszcze piątego aktu nie dokończono. Nic nie ma zręcznieyszego, a razem nic nieprzystoynieyszego od tańca zwanego *fandango*; iednakże kobiety nawet pewnego znaczenia wykonywaią go bez żadnego skrupułu na balach publicznych.

Tonadillas niezmiernie się podobaią oryginalnością, która ie cechnie. Są to sceny oddzielne, śpiewane z wielkim wdziękiem i wyrażeniem. Muzyka zupełnie hiszpańska iest dziwaczną ale nader przyiemną: wystawia z szybkością obrazy rozmaite i mocno odmalowane: otóż wszystko co w niey iest nayszczególnieyszego i naywięcey zaymuiącego.— Bitwy Byków są widokiem godném starożytnych Rzymian; niepodobna iest bydź im przytomnym bez wzniesienia duszy. Nic nie wyrówna wściekłości tych zwierząt chyba odwaga i lekkość tak zwanych *Torreros*. Ułożenie szlachetne, śmiałe i kształtne odznacza ich wyższość, a zręczność przechodzi wszelkie poięcie.

Przeszłego lata, w Araniuez człowiek bez inney broni prócz powrozu, zbliżył się do roziuszonego byka, zarzucił mu powróz na rogi, obracał go z szybkością w koło oszczepu w środku piaskowni osadzonego, dopóki się łeb byka o ten oszczep nie zahaczył. Bestya okropny ryk wydaie i ziemię porze nogami, ale człowiek nieutraciwszy odwagi, zarzucił siodło na grzbiet byka, skoczył nań, uciął powróz, i siedząc na tey roziuszoney bestyi pospieszył z drugą się potykać. W tenczas to uznać było można wyższość człowieka, i moc rozumu przeciw ślepey walczącego sile.

Wyznaię że uchwyciwszy główne rysy tego narodu, bardzo mi mało do powiedzenia zostaie. Charaktery maią tak mało odcieniów że się zdaią wszystkie na ieden

sposób utworzonemi. Nieczynność i spoczynek umarzaią wszystkie żywe uczucia. Nie widać tu scen urozmaiconych, tych nagłych przemian, które u innynh narodów niespokoyność i wstręt do nudów rodzą. Przez iedenasto miesięczną chorobę Króla, nie było ani rady, ani ministrów, nikt nie wychodził ze dworu, wszystkie urzędy wakowały; każdy słuchał roskazów iakich chciał; słowem państwo było bez rządu i w zupełney anarchii. Przecież nie wynikł z niey żaden nieład, żaden rabunek, ani morderstwo; a to dla tego, że milczenie namiętności trzyma tu mieysce policyi i prawa, iest to lud uśpiony uczciwe marzenia tworzący. Wydał przecież tyranów i Teodozów; i ieżli się kiedy ieszcze obudzi, może świat cały cnotami swemi zadziwi.

Przebacz mi drogi przyiacielu! że ci tak długi list napisałem — a nadewszystko w ięzyku tak mało mi znaiomym; ale nie mogłem odmówić sobie ukontentowania okazania iakichkolwiek oznaków życia przyiacielowi z którym przepędziłem nayszczęśliwsze życia moiego chwile.— Spodziewam się że zaszczycisz mnie pismém twoiém i doniesiesz mi coś dobrego zrobił od mego odiazdu. Skończyłżeś twoie poema *la Neuvaine*, to śliczne poema które Anakreonta i Owidyusza dzieła przewyższa, cóż się stało z tą filozoficzną powieścią, która mi łez tyle wycisnęła; skończyłżeś twoie cztero rymowe listy, w których naywznioślеysze prawdy są przybrane w to wszystko co wyobraźnia nayświetnieyszego mieć może; skończyłżeś tłómaczenie Kornelowskiego bohatera? Kilka słów o tem wszystkiem, pocieszą mnie na dziesięć miesięcy, i pozwolą mi zapomnieć o nudach tego kraiu. Powiedz przyiaciołom naszym że chociaż żyie w sąsiedztwie *Tropiku* ieszczem się w proch nie obrócił; żem zachował moie przywiązania i że oni są swiatem moim.

Sk...

POETA.

To mi Poeta wieszcz nad wszystkie wieszcze,
Jakiego Polska nie ma dotąd ieszcze;

Przez całą wiosnę zbiera górne myśli,
Latem ie składa na papierze kreśli.
W iesieni gładzi pieśći doskonali,
Cóż w zimie robi? w piecu niemi pali.—

J. N. K.

M O D Y.

De son front plein de grâce un casque est l'ornement,
Du panache guerrier la parure mouvante
A remplacé des fleurs, et sème l'épouvante.—

Właśnie nadobna *Emelina* z pewną przysadą deklamowała sama do siebie trzy poprzedzaiące wiersze z *Herminii* (1) gdy młoda Hrabina L. przybyła iéy oddać poranną wizytę. — Jéy maleńki kapelusik ocieniony piórami, nadawał iéy twarzy pewny wyraz godności i czułości takiéy iakąbyśmy czytaiąc *Tassa* w iego Heroinie znaleść żądali. Piękna Hrabina miała gust rzadki i wytworny, przytym upodobanie we wszystkim cokolwiek rycerze dawnych wieków w obronie płci pięknéy działali, i w téy chwili zobaczywszy w ręku Emeliny *Herminiią* naśladowanie *Tassa* okiem znawcy przebiegała iéy kartki a zastanawiaiąc się nad niektóremi mieyscami gdzie Autor malował mężne czyny bohatera swego, nie mogła się oprzéć zapałowi który ogarnął iéy duszę i przymusiła nieledwie *Emelinę* do słuchania cierpliwie opisów nie bezpieczeństw na które się narażał odważny *Tankred*. „Przyznam ci się przerwała iéy nagle czytanie *Emmelina* że miłość w dawnych wiekach sądząc z tego co mi teraz odczytałaś istotnym była szaleństwem.— Przez samo uczucie ludzkości cieszyć nas powinien teraźnieyszy sposób kochania. Nie widziemy iuż więcéy przedmiotów naszéy miłości wystawionych na tysiączne niebezpieczeństwa grożące ich życiu, co przecież od obowiązków dawnéy miłości i rycerstwa było nieodstępnym. Z nas nawet żadna dla przypodobania się swemu kochankowi nie widzi się być więcéy przymuszoną dosiadać bystre-

(1) Herminiia Poema przez Delacroix; naśladowanie Tassa.

go rumaka, obciążać się stalną zbroią, i przebiegać w dzikim zapędzie obce krainy lub doznawać wśród rozhukanego żołnierstwa lub tłumnych obozów tysiaca niewygód. — W teraźnieyszych czasach rzekła daléy, nie daiąc czasu Hrabinie aby przyszła do słowa. — W teraźnieyszych czasach chęć przypodobania się ograniczoną iest na pięknych i wydoskonalonych talentach na tkliwym spoyrzeniu, na gustownym stroiu.... *Apropos* stroiu przerwała iéy nagle Hrabina — Czy uważałaś stróy szczególny Generałowéy T.... na ostatnim widowisku dobroczynności? — Niestety niebyłam na nim rzekła *Emelina*, żadnéy Loży znaleść iuż nie mogliśmy. — A więc muszę ci go opisać. —

Na głowie miała Birecik Aksamitny karmazynowy, z przodu nakształt morskiéy muszli wywinięty, suknia merynosowa ozdobiona była w stanie zpięciami gazy przeplatanéy atłasowemi tulami. — Garnirowanie udołu tymże samym ułożone było sposobem. —

W przyszły Wtorek iuż podobną u mnie naocznie widzieć będziesz mogła, kazałam bowiem podobną dla siebie zrobić.

Do N'u dzisieyszego dołącza się rycina.

S Z A R A D A.

Jedna z dwóch pierwszych boginią wszystkiego,
W wszystkiém niema, niebyło, nie będzie trzeciego,
Zgadniy: usypiam, budzę, smucę, rozweselam,
Zapalam miłość, duszy czułości udzielam.

S.

TEATRA i WIDOWISKA STOLICY.

Teatr Narodowy; W dniu 9 Kwietnia danem było na dochód Ubogich widowisko z trzech sztuk polskich złożone a przez Amatorów odegrane. —

Ze wszystkich środków, używanych w celu litościwego wsparcia nieszczęśliwych, ten podobno nayskuteczniey-

szym będzie.— Ile wiem, sama dotąd Polska, podobnego poświęcenia się ze strony osób wyższéy klassy, daie nam przykłady.— Nie wiem czy stosowną iest rzeczą, dawać oklaski na podobnego rodzaiu widowiskach.— Wszystkich graiących zasługa iest iédnakowa, nie z dobroci gry, do czego bynaymniéy pretensyi nie maią, lecz z jednakowego poświęcenia się, wypływaiąca—

Dnia 10. Kwietnia Szkoła Obmowy z Angielskiego Szerydana, przez W. Bogusławskiego przerobiona tak doskonale, że wyiąwszy kilka nie Polskich wysłowień, mało w niéy cudzoziemskiego początku dostrzegać można.

Oryginał sam, pomimo niektórych nieregularności, iednego może Szerydana ze wszystkich Komików, tuż obok Moliera postawił.— Oba na scenę świętoszków wprowadzili, a oba z iednakowym skutkiem.—

Co do wystawienia: w tém dawał się czuć pewien rodzay ociężałości.— Chwila płochości, i Podróż do portu, dowiodły nam że Artyści nasi w żywości gry nie ustępuią Francuzom, dla czegóż Szkoła obmowy iest upośledzoną w tym względzie?

Widok Nestora naszéy sceny, iest tak przyiemnym każdemu z widzów, że przymusza do zapomnienia usterków któreby w innym Artyście niedarowanemi były.—

Na nieszczęście brakuie Teatrowi naszemu Artysty, do, podobnych ról iakiemi są Reient w Szkole Obmowy, lub Wurm w intrydze i miłości.— Pana Zdanowicza można, w nich iedynie, iako zastępcę uważać — Gdyby Pani Żółkowska, od samego początku swego Teatralnego zawodu trzymała się charakterów staruszek złych, wrzaskliwych i plotliwych, mogłaby nam stratę nieodżałowanéy *Drozdowskiéy* zastąpić — PP. *Szymanowski*, *Dmuszewski*, P. *Leduchowska* smieszyli i rozczulali razem, co iest tryumfem sztuki.— Pan *Kudlicz* miał wiele mieysc szczęśliwych, lecz ogół trochę do życzenia zostawił.—

Wczoray na dochód JP. *Tiery* danym był Balet układu JP. *Tiery*, pod tytułem *Inkle i Zaryka*, po czém nastąpiła Komedyo-Opera *Trzy Upiory*.—